Rok V. Nr. 24

20 gr.

NOWY CZAS

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szerokość szpalty 45 mm) po 16 groszy. Ogłoszenia tekstowe po 1 złoty 50 groszy za 1 mm.

Jędrzejów, 27/28 lutego 1943

Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 50. Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, będą zwracane stronom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Ukazuje się 3 razy w tygodniu: we wtorek, czwartek, sobotę (niedzielę). Prenumerata miesięczna 2.40 zł., z odnoszeniem do domu 2.80 zł., pocztą 3.20 zł.

Alexander zastąpił Eisenhowera.

Amerykańskie wojska nie zdały egzaminu.

Krytyka angielska wartości bojowej Amerykanów.

Sztokholm, 26 lutego. **Dymisja amerykańskiego generała Eisenhowera i mianowanie na jego miejsce dowódcy VIII-ej armji brytyjskiej, generała Alexandra, wywołały w całej opinji anglosaskiej wielką sensację, a to tem więcej, że — jak wiadomo — Anglja starała się w wielu punktach ustępować żądaniom Stanów Zjednoczonych, zwłaszcza jeśli chodzi o Afrykę Północną.**

Okazuje się, że dymisja generała Eisenhowera nastąpiła po złożeniu sprawozdania o sytuacji w Afryce Północnej przez generała Alexandra na ręce samego premjera Churchilla.

Churchill porozumiał się bezpośrednio z głównodowodzącym amerykańskim i skutkiem tego ten ostatni musiał zrezygnować ze stanowiska, którego nie umiał odpowiednio sprawować. Oczywiście, że

dużą rolę w tej całej sprawie odegrały ostatnie niepowodzenia wojsk amerykańskich, jak również zresztą bardzo powolne tempo działań aljantów w Tunisie,

jak wkońcu wiele drobniejszych szczegółów, zaobserwowanych u Amerykanów przez ich angielskich kolegów.

Generał Eisenhower zdaje się być pupilem prezydenta Roosevelta, o czem świadczy też życzenie prezydenta, aby zarówno on, jak i jego zastępca, generał Clark, byli obecni przy konferencji w Casablance. — Mimo jednak tego stanowiska wyraża się prasa angielska o obu generałach z dużem zastrzeżeniem.

Podkreśla się przedewszystkiem to, że doświadczonym żołnierzom osi na froncie tunetańskim nie można przeciwstawiać żołnierzy północnoamerykańskich, którzy nie byli jeszcze w ogniu, nie posiadają dostatecznej dyscypliny, są zbyt „miękcy“ oraz nie mają żadnego doświadczenia bojowego.

Mówiąc o żołnierzach, myśli opinja angielska również o ich wodzach. Mianowanie Eisenhowera na głównodowodzącego **nastąpiło przedewszystkiem z powodu zależności Wielkiej Brytanji od Ameryki Północnej**, to też Churchill wystąpił w Izbie Gmin, tuż po mianowaniu Eisenhowera, z wezwaniem, aby opinja angielska zaniechała na pewien czas krytyki amerykańskiego wodza i aby mu dano pewien czas do wykazania swoich zdolności. Czas ten upłynął, nie przynosząc zainteresowanym oficerom laurowego wieńca.

Ciekawym jest głos dziennika **„News Chronicle“**, który pisze, że

„żołnierze USA zarówno ci, którzy są na froncie, jak też ci, którzy przebywają w obozach ćwiczebnych w Anglji, są jeszcze żółtodzióbami“.

Krytykę tę osładzają w ten sposób, że stwierdzają walory żołnierza amerykańskiego, jako materjału, z tem jednak, że musi się on lepiej przygotować do swego zawodu, nabyć lepszej dyscypliny i innych zalet żołnierskich. Jeszcze bardziej krytycznie wyraża się o tej sprawie **„Evening Standard“**, pisząc, że **„mamy nadzieję, iż to niepowodzenie będzie stanowiło koniec niebezpiecznego samozadowolenia, z którem Stany Zjednoczone oceniają widoki angloamerykańskiego działania“.**

Sytuację w Tunisie stworzoną przez generała Eisenhowera ocenia się następująco:

1) **Dowódcy amerykańskiemu nie udało się przeprowadzić swego planu, polegającego na użyciu wojsk gen. Clarka, celem dotarcia do wschodniego wybrzeża Tunisu, aby uniemożliwić Rommlowi połączenie się z niemiecko-włoskiemi siłami w północnym Tunisie.**

2) Przez to samo nie udało się również **połączenie I-ej i VIII-ej brytyjskiej armji.**

3) **Strata lotnisk w kraju rozporządzającym tak nielicznemi lotniskami, staje poważnie na drodze do dalszych operacyj wojskowych.** Wypędzenie wojsk amerykańskich ze wschodu Tunisu — tak dalej ciagnie swoje wywody źródło angielskie — oznacza **usunięcie z pod działania myśliwców anglo-amerykańskich nietylko portu Gabes i okolicy, ale również linji zaopatrzenia nieprzyjaciela.** Wypędzenie zaś Amerykanów z drugiego miasta i z jego lotniska równa się usunięciu z pod działania myśliwców aljanckich drogi przybrzeżnej z Gabes do Sfaxu, a strata lotniska w Sbeitla również umniejsza w wysokim stopniu możność operowania lotnictwa angielskiego.

4) **Wszystkie te niepowodzenia odłożyły na czas nieograniczony użycie Tunisu jako punktu wyjścia do większych działań wojennych** tak jak to postanowiono podczas konferencji w Casablance.

Fachowe, ale niemniej złośliwe i nacechowane pewnem zadowoleniem omówienie sytuacji w Tunisie przez Anglików, **świadczy o ukrytym ale raz po raz ujawniającym się żalu i niezadowoleniu Anglików wobec swych sojuszników,** którzy znacznie więcej obiecywali, jak zdołali dotrzymać.

Narada wojenna u gen. Alexandra

Sztokholm, 26 lutego. **Według doniesienia Reutera, generał Alexander, który, jak wiadomo, przed kilku dniami mianowany został naczelnym dowódcą brytyjsko-amerykańsko-francuskich sił zbrojnych na obszarze Tunisu pod wpływem rozwoju sytuacji na tym odcinku bojowym, zwołał podwładnych mu dowódców do głównej kwatery amerykańskiej „gdzieś“ w Afryce północnej, znajdującej się dotychczas w Algierze.** „Rozwój wypadków ostatnich dni oraz niespodziewanie szybkie początkowe sukcesy przeciwnika wytworzyły — jak podkreślono w wydanym w związku z tem urzędowem oświadczeniu — z gruntu nową sytuację, wymagającą wydania nowych dyspozycyj“.

Współpracownik wojskowy „Evening Standard“ sytuację opisuje następująco: „Przełamanie się oddziałów niemieckich przez przełęcz Kaserine, oraz wypad w kierunku Tebessa **zmieniły charakter lokalnego niepowodzenia na sytuację, która w najbliższych dniach przerodzić się może w prawdziwy kryzys...“.** Ten sukces przeciwnika pozostanie nie bez wpływu na ogólne stanowisko Anglików i Amerykanów na południowo-zachodnich obszarach Tunisu. Charakter przeprowadzenia ataku przez przeciwnika ponownie wykazał jego zdecydowany zamiar, rzucenia na linię odpowiednio silnych jednostek w punktach, specjalnie nadających się do takiego celu z uwagi na położenie geograficzne. Los Tebessy jest losem wszelkich połączeń angloamerykańskich na tym obszarze.

Jeszcze nie rozpoczęła się rozstrzygająca bitwa w północnej Afryce.

Berlin, 26 lutego. **W kołach wojskowych stolicy Rzeszy dowiadują się na temat sytuacji w Tunisie, że operacje w rejonie Gafsa prowadzone są promienisto w kierunku północnym, północno-zachodnim, zachodnim i południowo-zachodnim.**

Jako okoliczność znamienną dla tych lokalnie ważnych działań bojowych uważają w Berlinie fakt, **że wojska osi walczyły z przeciwnikiem przeważającym pod względem cyfrowym i materjałowym,** idącym do walki w stanie świeżym i wypoczętym oraz uzbrojonym w materjały prosto z fabryki, **który jednak pod względem zapału i siły bojowej okazał się nie dorównującym wojskom osi.**

Naogół w miarodajnych kołach berlińskich skłaniają się ku poglądowi, że tamtejsze działania bojowe, jakkolwiek nie można im odmówić znaczenia symptomatycznego, nie mogą być uważane jako wstęp do rozstrzygającej bitwy. Panuje tam raczej przekonanie, że stojące naprzeciwko formacje znajdują się jeszcze w stadjum gromadzenia sił.

Dziennik szwajcarski o przyszłości małych państw w razie zwycięstwa bolszewików.

Berno, 26 lutego. **„Courier de Geneve“ stawia pytanie, jaka przyszłość czeka małe państwa w wypadku ewentualnego zwycięstwa sowieckiego.**

Dziennik pisze: „W wypadku, gdyby miała zatriumfować armja bolszewicka, Londyn i Waszyngton straciłyby wszelkie prawo do wytyczenia wewnętrznych granic na naszym starym kontynencie. Przemawiałaby przeciwko temu logika faktów. Gdyby kilku utopistów miało jeszcze wątpić co do tego, to mogą się łatwo o tem przekonać, jeżeli zwrócą baczną uwagę, do jakiego stopnia Anglja i Stany Zjednoczone wykazują już teraz skłonność do wydania Sowietom wielkiej części Europy, jako sfery wpływów.

W Stanach Zjednoczonych jest jeszcze wielu ludzi, którzy wraz z „Washington Star“ przypuszczają, iż bolszewizacja Europy stanowiłaby najpewniejszy środek do położenia końca jej wewnętrznym antagonizmom i walkom. Pewien wybitny profesor zadaje sobie jeszcze teraz trud na łamach „New York Tribune“, aby wykazać, **że Stany Zjednoczone nie są w stanie przeciwstawić się siłą oręża planom Kominternu. Z tego powodu nie można się już oddawać żadnym złudzeniom co do przyszłości mniejszych państw na wypadek ewentualnego zwycięstwa bolszewickiego“.**

Niemieckie łodzie podwodne atakują konwój.

Berlin, 26 lutego. **Na szlaku konwojowym w północnej części Atlantyku grupy niemieckich łodzi podwodnych toczą od kilku dni zaciętą walkę z silnie ubezpieczonemi konwojami.**

Raporty, nadchodzące do dowództwa z poszczególnych łodzi podwodnych, malują plastyczny obraz jednej z takich walk konwojowych. Formacja statków szeroko rozciągnięta ciągnie długim frontem przez morze. Nagle wybucha kilka głuchych detonacyj. Jeden parowiec zatrzymuje się, powoli zapada w głąb, następnie unosi się prostopadle dziobem do góry i znika w falach. Na drugim końcu konwoju frachtowiec staje w morzu płomieni. Nad statkami unoszą się granaty świetlne, ukazując ubezpieczającym kontrtorpedowcom na krótki moment płaskie cienie polującej łodzi podwodnej.

Ustalenie nazwy ugodzonego statku w ciągu kilku minut działań bojowych jest często niemożliwe, o ile statek natychmiast tonie. Zdarza się jednak, że ciężko uszkodzony parowiec towarowy utrzymuje się jeszcze przez kilka godzin nad wodą. Konwój pozostawia taki statek w tyle i wówczas pada on ofiarą ostatniego strzału jakiejś innej łodzi podwodnej. W ten sposób został zatopiony brytyjski cysternowiec „Eulima“ pojemności 6.207 brt. oraz cysternowiec norweski „Stigstab“, pojemności 5.960 brt. Jednostki te broniły się zacięcie przeciwko zatonięciu, jednak nie były w stanie uniknąć swego losu.

Wśród 17 zatopionych statków znalduje się aż 8 cysternowców o pojemności 50.000 brt. z ładunkiem materjałów pędnych, wynoszącym okrągło 77.000 brt.

Premjer Kallay o walce Węgier z bolszewizmem.

Budapeszt, 26 lutego. **W ubiegłą środę premjer Kallay wygłosił dłuższe przemówienie, w którem m. in. zaznaczył, że armja węgierska w ciągu ubiegłych tygodni zdała ciężki egzamin w krwawych walkach na froncie wschodnim.**

Poniosła ona straty, jednakże najcięższe chwile nie potrafiły jej złamać, lecz przeciwnie skupiła ona wszystkie siły, aby nadal walczyć za sprawę Węgier. Premjer Kallay poświęcił wzruszające wspomnienie poległym żołnierzom węgierskim. Wkońcu przemówienia premjer oświadczył, że tocząca się walka ma na celu ratunek świata oraz węgierskiego bastjonu kultury i cywilizacji przed zalewem bolszewizmu. Jedynem zagadnieniem całego świata i Węgier jest nadal oddalenie niebezpieczeństwa bolszewickiego.

Churchill chorował na zapalenie płuc.

Sztokholm, 26 lutego. Jak donosi biuro Reutera, Churchill w ostatnich dniach chorował, znajduje się jednakowoż obecnie już na drodze do wyzdrowienia. Jak obecnie komunikują, chory on był na zapalenie płuc.

Roosevelt musi pozostawać w łóżku.

Sztokholm, 26 lutego. Jak donoszą z Waszyngtonu, Roosevelt lekko zaniemógł. Prezydent cierpi na niedomagania żołądkowe, z tego powodu pozostać musi przez szereg dni w łóżku.

Czy Roosevelt spotka się ze Stalinem?

Lizbona, 26 lutego. Według nadeszłych tu doniesień, wpływowe koła waszyngtońskie czynią starania, celem doprowadzenia do skutku spotkania pomiędzy Rooseveltem i Stalinem.

Zabłąkane samoloty nad Szwajcarją.

Berno, 26 lutego. Jak donoszą urzędowo z Berna, pewna mniejsza liczba zabłąkanych zagranicznych samolotów przelatywała kilkakrotnie ponad terytorjum północnej Szwajcarji w nocy na 25 bm. pomiędzy godziną 23.17 a 0.31.

W Jura i w Szwajcarji zachodniej, jakoteż i w niektórych miejscowościach Szwajcarji centralnej dawano sygnały alarmowe, artylerja przeciwlotnicza jednak nie była czynna.

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 26 lutego. Włoski komunikat wojenny z czwartku brzmi:

Główna kwatera sił zbrojnych komunikuje:

Na terenie Tunisu lokalna działalność bojowa. W walkach powietrznych myśliwcy niemieccy zestrzelili sześć nieprzyjacielskich samolotów. Włoskie zespoły lotnicze zaatakowały urządzenia portowe w Philipeville i okręty stojące w porcie na kotwicy.

W Kairuanie i Gabes na skutek nalotów nieprzyjacielskich zanotowano wśród ludności berberyjskiej 12 zabitych i 30 rannych.

Urządzenia naftowe w Trypolisie w Syrji i lotniskoLaodisea (Syrja) zostały przez lotnictwo włoskie skutecznie bombardowane.

Nocy ubiegłej samoloty nieprzyjacielskie zrzuciły na Neapol bomby, które wyrządziły nieznaczne szkody w domach mieszkalnych. Raporty doniosły o kilku rannych wśród ludności. Pojedyncze ataki nieprzyjacielskich samolotów w prowincjach Catanzaro, Messynie i Trapani wyrządziły nieznaczne szkody.

Zanotowano dwóch zabitych i trzech rannych. Jeden z włoskich hydroplanów ratowniczych uratował w kanale Sycylijskim siedmiu członków załogi jednego z czteromotorowych amerykańskich samolotów, który został trafiony dnia 23 lutego w czasie ataku na Mesynę.

Z lotu na nieprzyjaciela w ostatnich kilku dniach nie powróciły do swych baz trzy włoskie samoloty.

*

Rzym, 26 lutego. **Włoski komunikat wojenny z piątku posiada następujące brzmienie: Naczelne Dowództwo Włoskich Sił Zbrojnych komunikuje:**

W Tunetanji działalność oddziałów wywiadowczych. Eskadry samolotów myśliwskich osi zaatakowały skutecznie pewne nieprzyjacielskie lotnisko i zniszczyły pięć samolotów odstawionych na ziemi. Dalszych pięć samolotów zestrzelono w walkach powietrznych.

Nasze samoloty torpedowe mimo niekorzystnych warunków atmosferycznych i gwałtownej obrony zaatakowały port w Bone, gdzie storpedowały i zatopiły trzy parowce.

Rafinerje nafty w Haifie i port La Valetta były skutecznie bombardowane przez nasze samoloty.

Jedna z naszych łodzi torpedowych, pozostająca pod dowództwem kapitana-porucznika Bruno Bartholi zatopiła nieprzyjacielską łódź podwodną.

Nieprzyjacielskie samoloty zrzuciły bomby na parę miejscowości pomiędzy przylądkiem Passero a Pozzalo (Raguza), oraz na Trabia (Palermo) i ostrzelały te miejscowości ogniem karabinów maszynowych. Doniesiono o 12 zabitych i 24 rannych wśród ludności cywilnej oraz o znacznych szkodach w budynkach mieszkalnych.

Jeden nieprzyjacielski samolot został zestrzelony przez obronę naziemną i spadł do morza koło Pozzallo.

Zbombardowanie dworca kolejowego w Tunetanji.

Berlin, 26 lutego. **Szybkie niemieckie samoloty bojowe zaatakowały w ciągu dnia 24 lutego na froncie północno-tunetańskim pewien dworzec kolejowy, posiadający ważne znaczenie jako miejsce wyładunkowe i baza operacyjna dla aljantów.**

Bomby zrzucone w lotach zniżonych spowodowały wielkie spustoszenia na torach i wśród urządzeń ruchu. Wagony-cysterny i odstawione pojazdy zasypano gradem pocisków świetlnych, przyczem podziurawiono je jak sito i wzniecono na nich pożary. Wyciekające płonące materały pędne ogarnęły dalsze samochody ciężarowee, ustawione na terenie dworca, powodując ich zniszczenie.

Nowy wicegubernator Malty.

Rzym, 26 lutego. Wicegubernator Malty Edward Jackson wniósł prośbę o przeniesienie na inne stanowisko. Krok swój uzazadnił on tem, iż stale trwające nieprzyjacielskie naloty silnie naruszyły jego system nerwowy. Następcą jego wyznaczono D. C. Campbella, dotychczasowego generalnego sekretarza władz administracyjnych w Gibraltarze. Gubernator lord Gort, jak wiadomo znajduje się w jednym ze szpitali londyńskich z powodu zranienia, jakiego doznał w czasie ataku lotniczego.

Wallace pojedzie do Ameryki poł. w połowie marca.

Sztokholm, 26 lutego. Wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Wallace oświadczył, że skorzystał z zaproszenia rządów Costarici, Chile, Boliwji, Kolumbji, Ekwadoru i Panamy i w tym celu wyjedzie w połowie marca br. Wizyty te potrwają bardzo krótko.

Ministerstwo spraw zagranicznych republiki chilijskiej podało do wiadomości, że zaprosiło Wallace'a w tym celu, aby „mocniej zacieśnić węzły łączące Chile z wielkiemi demokracjami na północy".

W Hiszpanji powołano rocznik 1922 do służby wojskowej.

Madryt, 26 lutego. W hiszpańskim dzienniku państwowym ukazał się dekret ministerstwa spraw wojskowych mocą którego obowiązani do służby wojskowej rocznika 1922 zostaną powolani w dniu **7 marca** br. do szeregów.

Bezskuteczne ataki bolszewików na środkowym i północnym odcinku frontu.

Dalsze walki pod Orłem.

Berlin, 26 lutego. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje z głównej kwatery Führera w dniu 26 lutego:**

Podczas gdy własne działania zaczepne na południu frontu wschodniego postępują skutecznie naprzód, nieprzyjaciel usiłował w kilku punktach środkowego i północnego odcinku frontu uzyskać sukcesy przez wielokrotnie kolejno po sobie przeprowadzone ataki masowe, skierowane na nasze stanowiska obronne.

Na pozycji rzeki Mius nie powiodły się ponowne ataki nieprzyjacielskie. Otoczony na zapleczu frontu siódmy korpus kawalerji gwardji sowieckiej został w swej masie zniesiony, a dowodzącego generała, generała Boryssowa, wzięto do niewoli wraz z częściami jego sztabu. Walki z pojedynczemi resztami tego korpusu są jeszcze w toku.

Wojska armji lądowej i oddziały SS prowadzą dalszy skuteczny atak pomiędzy Dońcem a Dnieprem. W zaciętych walkach rozbito jedną sowiecką armję pancerną. Jedna z biorących udział w walkach nieprzyjacielskich grup bojowych została przytem całkowicie zniszczona. Silne formacje lotnictwa zaatakowały skutecznie również wczoraj kolumny marszowe, pojazdy, stłoczone zatory i połączenia dowozowe bolszewików. W rejonie na zachód od Charkowa i Kurska załamały się ponowne ataki nieprzyjaciela, przeprowadzone przy wsparciu czołgów.

Zacięte walki obronne na południe i na północ od Orła trwają dalej z niezmniejszoną gwałtownością. Podczas masowych ataków, przeprowadzonych bez jakiegokolwiek skutku, bolszewicy ponieśli znowu jaknajcięższe krwawe straty i utracili liczne czołgi.

Również na wschód od Gżacka nieprzyjaciel atakował kolejno po sobie w kilkakrotnych falach, nie mogąc uzyskać sukcesów.

Eskadry nurkowców i formacje samolotów bojowych ingerowały w walce obronnej na środkowym odcinku frontu wschodniego. Formacje myśliwskie starły się z sowieckiemi formacjami lotniczemi i osiągnęły na tym odcinku 47 zwycięstw powietrznych bez własnych strat.

Na południowy wschód od jeziora Ilmeń nieprzyjaciel kontynuował swe silne ataki. Odparto go w zaciętych walkach wśród wysokich strat w ludziach i broni pancernej. Na odcinku pomiędzy Wołchowem i jeziorem Ładoga, jakoteż pod Leningradem, działalność bojowa była wczoraj słabsza. Kilka miejscowych ataków bolszewików nie powiodło się.

W dniu wczorajszym nieprzyjaciel stracił w walkach na froncie wschodnim łącznie 104 czołgi.

Fińskie samoloty myśliwskie zestrzeliły na dalekiej północy siedem samolotów sowieckich.

Na froncie północno-afrykańskim jedynie walki o lokalnem znaczeniu. Szybkie niemieckie samoloty bojowe zadały w toku niespodziewanych ataków poważne straty zmotoryzowanym oddziałom nieprzyjacielskim i przeprowadziły z dobrym skutkiem naloty na cele kolejowe na zapleczu obszaru nieprzyjacielskiego. W walkach powietrznych zestrzelono sześć nieprzyjacielskich samolotów. Jeden własny samolot bojowy nie powrócił.

W ciągu ubiegłej nocy samoloty brytyjskie zrzuciły bezplanowo bomby rozpryskowe i zapalające na kilka miejscowości północno-zachodnich i zachodnich Niemiec, między innemi na Wilhelmshaven. Ludność poniosła straty. Pojedyncze samoloty nękające przeleciały ponad południowo-niemieckim obszarem.

W rejonie na południowy zachód od Isium atakujące niemieckie dywizje odrzuciły pobitego nieprzyjaciela, dalej na północ i północny zachód. Liczne sowieckie grupy bojowe zostały zamknięte, inne zaś silne oddziały wojsk zostały rozbite, ilość jeńców i zdobyczy wzrasta.

Na zachód od linji Charków—Kursk walczą nasze wojska systemem ruchomym z atakującemi nieprzyjacielskiemi siłami. Eskadry samolotów bojowych i samolotów bliskiego wsparcia rozprószyły nieprzyjacielskie wysunięte naprzód czołgi oraz skupiska wojsk w pozycjach przygotowawczych i bombardowały z widocznym skutkiem ruch dowozowy Sowietów na kolejach i drogach.

Na południe i północ od Orła nasze dywizje znowu biły się znakomicie w bardzo twardych walkach obronnych. Nieprzyjaciel, który przy pomocy nowosprowadzonych oddziałów piechoty i pancernych także wczoraj, zwłaszcza na północ od Orła atakował, został w ciężkich walkach odparty. Na niektórych miejscach włamań walki trwają w dalszym ciągu. Sowiety poniosły olbrzymie straty w ludziach i czołgach.

Na południe od jeziora Ilmeń rozszerzył nieprzyjaciel swe silne ataki na dalsze odcinki frontu. Przeprowadzone ataki z przeważającemi siłami piechoty i czołgów załamały się wśród ciężkich strat.

Własne miejscowe przedsięwzięcie ofensywne w rejonie na południe od jeziora Ładogi osiągnęło zakreślone cele. Kontrataki nieprzyjaciela pozostały bez rezultatu.

Według nadeszłych dotychczas meldunków niemieckie zespoły samolotów bojowych zatopiły na wodach obok Północnego Przylądka z konwoju płynącego na wschód okręt frachtowy o pojemności 6.000 brt. i uszkodziły trafieniami bomb dalsze 4 okręty.

Na froncie północno-afrykańskim przedsięwzięcia ofensywne w górach środkowej Tunetanji zostały zakończone. Silne zespoły wojsk Stanów Zjednoczonych i angielskie zostały rozbite lub ciężko pobite. W walkach tych, w których nieprzyjaciel poniósł wysokie krwawe straty, wzięto do niewoli łącznie prawie 4.000 jeńców, zdobyto lub zniszczono 235 czołgów, 169 pancernych wozów wywiadowczych i 160 dział i zmotoryzowanych lawet. Samoloty nurkowe atakowały z dobrym skutkiem ponownie górskie pozycje nieprzyjaciela. Przy jednym ataku szybkich niemieckich samolotów bojowych na wysunięty punkt oparcia na froncie południowym, większa ilość nieprzyjacielskich samolotów na ziemi została zniszczoną lub uszkodzoną.

Brytyjskie samoloty ubiegłej nocy zrzuciły bomby rozpryskujące i zapalające przeważnie na dzielnice mieszkalne niektórych miejscowości zachodnich i południowo-zachodnich Niemiec, między in. na rejon miasta Norymbergi. Ludność miała straty. Zestrzelono 9 z pośród atakujących bombowców.

Ciężkie walki obronne na południe i północ od Orła.

Okrążenie licznych sowieckich grup bojowych. Zakończenie operacyj ofensywnych w środkowej Tunetanji.

Berlin, 26 lutego. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje z głównej kwatery Führera, w dniu 26 lutego:**

Na kubańskim przyczółku mostowym i na froncie nad rzeką Mius wczoraj przy trwającej w dalszym ciągu odwilży miały miejsce jedynie działania bojowe o miejscowem znaczeniu.

Rocznica nowego ustroju rolnego na okupowanym Wschodzie.

Równe, 26 lutego. **Pomimo utrudnień, związanych z wypadkami wojennemi, nowy ustrój rolny, ogłoszony przed rokiem, zdołał już wykazać wiele cennych korzyści.**

Wobec konieczności przystosowania się do warunków, kołchozy początkowo przekształcono na zbiorowe gospodarstwa. Już w tych ramach wieśniacy byli w możności uprawiać własne gospodarstwa i trzymać tak wiele bydła, ile tylko mogli. Następny krok, mianowicie tworzenie odrębnych gospodarstw, organizowanych wspólnie po 10 w grupy, pracujące na zasadach spółdzielczych, t. zw. spółdzielnie rolnicze, lub tworzenie indywidualnych gospodarstw o zaokrąglonym obszarze gruntu, został już także w wielu wypadkach realizowany. **Dzisiaj z ogólnej liczby 5 miljonów rodzin chłopskich, zamieszkałych na okupowanych obszarach wschodnich, już 2 miljony otrzymało dawną ziemię kołchozową do indywidualnej uprawy i wykorzystania, przyczem równocześnie rozdzielono pomiędzy nie inwentarz, bydło i konie, należące do dawnych kołchozów.**

Na terenie komisarjatu Rzeszy Ukrainy w ciągu roku 1942 przekształcono 10.4 proc. zbiorowych gospodarstw na spółdzielnie rolnicze. **W r. 1943 conajmniej 20 proc. gospodarstw zbiorowych ma być zamienionych na spółdzielnie rolnicze i gospodarstwa indywidualne.**

Na obszarach północnych i środkowych grunta prawie wszystkich gospodarstw zbiorowych są już dzisiaj wykorzystywane indywidualnie, dzięki czemu nietylko zapewniono prawidłowe ich wykorzystanie pod względem rolniczym, ale dano również ludności zachętę do współpracy.

„Daily Sketch":

Brytyjskie panowanie nad światem zalicza się do przeszłości.

Sztokholm, 26 lutego. **W pewnym artykule, pochodzącym z pod pióra sir Archibald Hurds, opublikowanym we środę w londyńskiem piśmie „Daily Sketch", który to dziennik ze względu na swą otwartość zasługuje na szczególną uwagę, czytamy przyznanie się do tego, że brytyjskie panowanie nad światem należy już do przeszłości.**

Dosłownie mówi się w tym artykule między innemi, że

„Nieomal tysiącletniemu panowaniu Wielkiej Brytanji kładzie się obecnie kres.

Wszystko przemawia za tem, że przejdzie ono lada moment w ręce Wuja Sama, który pod względem swej potęgi morskiej, ilości wojsk, ilości marynarki handlowej oraz samolotów mocniejszy jest od Anglji.

Jedyną pociechą dla Anglji może być tylko to przeświadczenie, że posiada ona w Stanach Zjednoczonych przyjaciela, który mówi tym samym językiem, reprezentuje te same ideały, a wreszcie podporządkowuje się obowiązkom, zaciągniętym na podstawie Atlantik Charta. Ustąpienie Anglji stanowi cenę, jaką zapłacić musimy za zaniedbywanie naszej floty w przeciągu ostatnich 20 lat. Nasza marynarka wojenna zmniejszyła się o jedną czwartą, a nasza marynarka handlowa bezsilna jest w obliczu marynarek handlowych innych krajów z takim rezultatem, że w czasie wybuchu wojny 1.800 statków mniej kursowało pod angielską flagą, aniżeli w roku 1914.

W równym stopniu zwracano mało uwagi na lotnictwo wojskowe i cywilne i to do tego stopnia, że z ledwością jesteśmy w stanie zrobić porównanie naszego lotnictwa z lotnictwem naszych sąsiadów na kontynencie".

Waszyngton potwierdza stratę transportowców wojskowych.

Lizbona, 26 lutego. **Onegdaj departament marynarki w Waszyngtonie podał do wiadomości fakt utraty dwóch amerykańskich transportowców wojskowych, które w ciągu 4-ech dni zatopione zostały z pośród konwojów na północnym Atlantyku.**

Statki nocą zostały storpedowane przez łodzie podwodne, tak, iż zatonęły w ciągu pół godziny. **Conajmniej 850 ludzi straciło przytem życie,** w tem żołnierze armji lądowej, marynarze i personal należący do straży nadbrzeżnej. Ponadto ofiarą padli również pasażerowie i członkowie załogi. **W czasie zatonięcia pierwszego statku, śmierć poniosło 600 osób** z pośród 900 znajdujących się na pokładzie; drugi statek, mający na pokładzie mniej więcej 500 osób zatonął wraz z połową ludzi.

Londyn a nominacja generała Guderiana.

Sztokholm, 26 lutego. **Na entuzjazm większości angielskiej opinji publicznej dla czerwonej armji i jej wodza Stalina z racji obchodzonych w Londynie uroczystości jubileuszowych padł groźny cień w postaci nominacji generała-pułkownika Guderiana na stanowisko generalnego inspektora niemieckiej broni pancernej.**

Wiadomość o powołaniu Guderiana podziałała w Londynie jak grom z jasnego nieba, bowiem **generał-pułkownik Guderian uchodzi za jednego z najbardziej wybitnych generałów, oraz za doskonałego znawcę broni pancernej.** Z faktu desygnowania go na stanowisko generalnego inspektora należy wnosić, iż Niemcy przy użyciu olbrzymich wysiłków zechcą powiększyć tę niebezpieczną broń pancerną. Jak to wynika z jednego z pierwszych komentarzy, **Londyn przypisuje działalności Guderiana olbrzymie znaczenie,** ponieważ liczy się z jego przysłowiową zawadjacką żyłką oraz z rzuceniem tej najgroźniejszej broni na front wschodni w związku z podjęciem przez niemiecką siłę zbrojną ofensywnych operacyj na tym froncie. Desygnowanie Guderiana na nowe stanowisko oceniane jest jako jedna z najważniejszych decyzyj Führera, a zarazem jako bardzo poważna groźba dla dowództwa aljanckiego, w pierwszej zaś linji dla Sowietów.

Anglicy zbombardowali burmańskie miejsce pielgrzymek.

Szanghaj, 26 lutego. Bombowce angielskie zaatakowały we środę rano ponownie Rangun. Według komunikatów japońskich Anglicy zrzucili swoje bomby bezplanowo na objekty nie wojskowe. M. in. uszkodzono buddyjskie świątynie i pagody, wśród nich pagodę Shwe Dagen, słynne miejsce pielgrzymek. Myśliwce japońskie zestrzeliły jeden

Pomyślne walki nad jeziorem Ilmeń.

Berlin, 26 lutego. W nocy z 22 na 23 br. wzmocniona bolszewicka grupa bojowa wtargnęła do okopów w rejonie na północny-wschód od jeziora Ilmeń, zajmowanych przez niemieckich grenadjerów. Wyłom w linji bojowej został natychmiast zaryglowany, przyczem batal̦jon grenadjerów mimo znacznej przewagi liczebnej bolszewików został rzucony celem zlikwidowania napastnika. W wyniku sześciogodzinnej nocnej potyczkn niemieccy grenadjerzy zadali zacięcie się broniącym bolszewikom. tak dotkliwe straty, że o świcie sowiecka grupa bojowa została rozbita, przyczem wzięto do niewoli jeńców. Na pozycjach bolszewicy pozostawili przeszło 800 poległych, tudzież wiele automatycznej broni i innego sprzętu wojskowego. Straty niemieckie były znikome.

Z depesz Stalina wieje chłodem.

Sztokholm, 26 lutego. **W kołach angielskich i amerykańskich zanotowano z pewną dozą zaniepokojenia, że Stalin właśnie w dniu wielkich uroczystości ku czci armji bolszewickiej w Anglji i Ameryce zdementował propagandowe doniesienie, pochodzące ze źródeł angielsko-amerykańskich, jakoby delegacja sowiecka pod przewodnictwem marszałka Tymoszenki znajdowała się w drodze do Roosevelta i przybyła już do Brazylji.**

Ponadto polecił on jeszcze oświadczyć, że Związek Sowietów nie zamyśla również w przyszłości wysyłać żadnej tego rodzaju delegacji do Waszyngtonu, czy gdziekolwiek indziej.

Również depesza z odpowiedzią Stalina na gratulacje angielskie uważana jest jako utrzymana w bardzo chłodnym tonie, ponieważ Stalin ogranicza się głównie do ponownego przypomnienia w zdecydowanym tonie mocarstwom zachodnim o konieczności wypełnienia oddawna już zaciągniętego zobowiązania utworzenia drugiego frontu w Europie.

Celem przedstawienia we właściwem świetle „wielkich rozmiarów“ brytyjsko-amerykańskiej akcji pomocy dla związku Sowietów stwierdza Reuter w swej depeszy, stanowiącej odpowiedź na oskarżenie sowieckie, iż konwoje wysyłane do Archangielska absorbują przez cały rok wielką część brytyjskiej marynarki wojennej. M. in. okazało się konieczne ubezpieczenie jednego tylko konwoju przez niemniej, jak 53 okręty wojenne.

Gandhi nie będzie zwolniony.

Sztokholm, 26 lutego. Biuro Reutera donosi: Na czwartkowem posiedzeniu Izby Gmin Amery zakomunikował, że rząd brytyjski jest w zupełności zgodny z decyzją rządu w Indjach w sprawie pozostawienia Gandhiego w więzieniu.

Układ handlowo-płatniczy węgiersko-turecki.

Budapeszt, 26 lutego. Jak donosi MTI, w ostatnich dniach toczyły się pertraktacje komisyj gospodarczych tureckiej i węgierskiej, które zakończyły się podpisaniem we środę umowy handlowej i płatniczej.

Wielki atak lotnictwa japońskiego

Tokio, 26 lutego. **Japońska kwatera główna komunikuje: Japońskie lotnictwo skierowało w dniu 24 lutego wielką formację samolotów bombowych na bazę lotniczą Chengking oraz na wojskowe objekty i pole startowe w Liangczan, na terenie prowincji Szehuen.**

Inna formacja lotnicza zatopiła w górnym biegu rzeki Jangste w okolicy Wanhsien statek transportowy oraz cysternowiec rzeczny, a ponadto uszkodziła dziesięć statków. W walce powietrznej z trzema samolotami Stanów Zjednoczonych, będącemi na służbie Czungkingu, zestrzelono w okolicy Wanhsien jeden samolot nieprzyjacielski.

Japońskie naloty na port lotniczy w Assam.

Tokio, 26 lutego. Jak donosi sprawozdanie frontowe, lotnictwo japońskie zaatakowało w ub. wtorek port lotniczy w Tinsukia na terenie prowincji Assam w Indjach. W związku z tem przeważna część stojących na ziemi 15 samolotów nieprzyjacielskich uległa zdemolowaniu.

Dalsze postępy Japończyków nad rzeką Salwin.

Tokio, 26 lutego. **Na temat walk nad granicą burmańsko-chińską oraz na terenie prowincji Lünnan słychać, że marsz japoński nad rzeką Salwin czyni dalsze postępy w kierunku północnym.**

Na bezdrożnym terenie granicznym dolina tej rzeki stanowi jedyną nadającą się do komunikacji drogę. **Japończycy natrafiają tu nie tyle na opór Czungkingu, ile raczej na niezwykłe trudności terenowe.** W miarę swego, coraz dalszego posuwania się, **odcinają oni w zupełności Czungking od terenów granicznych Indyj, stanowiących** wciąż jeszcze pewną możliwość utrzymania łączności między Yünnan i Indjami.

Mandżukuo obchodzi czwartą rocznicę podpisania paktu antykominternowskiego.

Hsingking, 26 lutego. **Z okazji 4-tej rocznicy podpisania paktu antykominternowskiego przez Mandżukuo dziennik „Kokutsu“ ogłasza dłuższy komentarz.**

Dzień ten — pisze dziennik — posiada z tego powodu aktualną doniosłość, ponieważ Mandżukuo zdołało zapobiec wdarciu się fali kominternowskiej do kraju, mimo, że ten demon śmierci czatował przez 20 lat na granicy kraju. Komintern czynił nieustanne wysiłki, celem niedopuszczenia do utworzenia strefy dobrobytu i na terenie Wielkiej Azji Wschodniej za pośrednictwem bolszewizacji Chin i zamącania przyjacielskich stosunków między narodami wschodnio-azjatyckiemi. Również i obecnie nie wolno lekceważyć potęgi Kominternu. „Kokutsu“ przypomina następnie hiszpańską wojnę domową, w której Komintern ujawnił swoje prawdziwe oblicze i w której czerwony demon zniszczenia został tylko z trudem pokonany dzięki pomocy narodów antykominternowskich Niemiec i Włoch. Mandżurja współdziałając ze swym sąsiadem Japonją, jest silnie zdecydowana wytępić czerwone niebezpieczeństwo ze Wschodniej Azji, celem ochrony prawdziwej kultury, ugruntowanej na historycznych tradycjach.

Kanada wysyła ambasadora do Kujbyszewa.

Sztokholm, 26 lutego. Po raz pierwszy również Kanada wyszle swego przedstawiciela dyplomatycznego do Związku Sowietów, jak oznajmił premjer Mackenzie King w Izbie poselskiej w Ottawie. Mianowicie w najbliższym czasie Dana Wilgress odjedzie do Kujbyszewa w charakterze posła. King swoje oznajmienie zaopatrzył komentarzem, iż w mianowaniu przedstawiciela dyplomatycznego czynniki miarodajne upatrują jedynie wstęp do długiego okresu wzajemnego zrozumienia i ścisłej współpracy.

Stalin ma własne cele.

Sztokholm, 26 lutego. Okoliczność, że przy okazji rocznicy czerwonej armji w rozkazie dziennym nie wspomniał Stalin wcale o pomocy materjalnej dostarczonej ze strony Anglji i Stanów Zjednoczonych, ale że tylko zrobił wzmiankę o braku „drugiego frontu“, powoduje „Timesa“ do następującego twierdzenia: „Tylko przy wspomnieniu o braku drugiego frontu wspomniał Stalin o aljantach. Żadnem słowem nie poruszył jednak wspólnych celów.

Temsamem dał Stalin jasno do zrozumienia, że Związek Sowietów prowadzi swą własną wojnę dla swych własnych celów“.

W pewnym artykule wstępnym pisma „New Jork Herald Tribune“ czytamy między innemi: „Potentaci Unji Sowieckiej nie są przekonani co do zamierzeń i zdecydowanej demokracji i dlatego zamierzają zabezpieczyć sobie obszary Unji Sowieckiej. Jeżeli demokracje zawiodą, to będą one mogły poznać, że Sowiety we właściwy swój sposób zbudowały sobie swój własny świat.

W kilku wierszach.

Władze żeglugi brytyjskiej wydały urzędowe sprawozdania za rok 1942, w których dosłownie stwierdzono: „Straty okrętowe również nadal stanowią bardzo poważny problem“.

*

Minister marynarki Stanów Zjednoczonych Knox oświadczył, iż niema żadnych widoków na rychłe zażegnanie niebezpieczeństwa łodzi podwodnych, które nadal jest bardzo poważne.

*

Generał-porucznik Somewell, odpowiedzialny za akcję, związaną z dowozem amerykańskim, oświadczył po swym powrocie z podróży po Afryce północnej, środkowym Wschodzie i Indjach, iż obecnie jest bardziej aniżeli kiedykolwiek przekonany o tem, że wojna obecna jest wojną transportów. Łodzie podwodne są głównym czynnikiem, zagrażającym amerykańskim linjom aprowizacyjnym.

Terminarz podatkowy na marzec.

Podatki państwowe.

Kraków, 26 lutego. 5 marca: Wpłata do kasy właściwego Urzędu skarbowego **podatków od energji elektrycznej,** pobranych przez dostawcę energji w drugiej połowie lutego.

7 marca: Wpłata do kasy właściwego Urzędu Skarbowego **podatków dochodowych od uposażeń,** potrącanych przez pracodawcę od wypłaconych uposażeń w miesiącu lutym, przy dołączeniu przepisanego zestawienia zatrzymanych potrąceń podatkowych.

10 marca: Wpłata do kasy właściwego Urzędu skarbowego **zaliczki na podatek dochodowy za pierwszy kwartał roku kalendarzowego 1943** w wysokości czwartej części podatku dochodowego, jaki wynika z ostatniego rozkładu podatkowego.

10 marca: Wpłata do kasy gminnej (miejskiej) **dodatku wojennego do daniny od mieszkańców, potrąconego** przez pracodawcę w lutym, z dołączeniem przepisanego zgłoszenia.

15 marca: Wpłata do kasy właściwego Urzędu Skarbowego **zaliczki na podatek obrotowy** za miesiąc luty przez podatników, których obrót w roku kalendarzowym 1942 przekroczył 50.000 złotych, z dołączeniem zgłoszenia podatku obrotowego za miesiąc luty.

20 marca: Wpłata do kasy właściwego Urzędu skarbowego **podatku od energji elektrycznej,** potrąconego w pierwszej połowie marca przez dostawcę energji.

Podatki gminne, świadczenia socjalne i inne opłaty.

7 marca: Wpłata do kasy właściwego Urzędu skarbowego **opłaty do funduszu pracy od tantjem,** wypłaconych w miesiącu lutym.

10 marca: Wpłata do właściwej kasy gminnej (miejskiej) **daniny od mieszkańców, potrąconej w lutym przez pracodawców z dołączeniem przepisanego zgłoszenia.**

10 marca: Wpłata do właściwej kasy Ubezpieczalni Społecznej wkładek **ubezpieczeniowych od choroby, inwalidzkich, na fundusz emerytalny,** od wypadków, bezrobocia i na fundusz pracy od płac, wypłaconych w miesiącu lutym.

15 marca: Wpłata podatku od sumy płac za miesiąc luty z dołączeniem przepisanego zgłoszenia podatku od sumy płac.

1 do 31 marca. Wpłata do właściwej kasy gminnej (miejskiej) opłat wodociągowych, kanałowych i za czyszczenie ulic, stosownie do nakazu zapłaty.

Wiadomości lokalne.

LUTY
27
Sobota

Dziś: Gabrjela
Jutro: N. Mięsopustna

*

Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 18.00 do 5.30

Gospodarka pojazdami mechanicznemi.

Kraków, 26 lutego. **Z dniem 20 lutego weszło w życie trzecie zarządzenie do rozporządzenia o gospodarce pojazdami mechanicznemi** i zaopatrywaniem w opony Gen. Gub. (Dz. Rozp. Nr. 10, str. 98).

Na mocy tego zarządzenia **opuszczanie przez użytkowe pojazdy mechaniczne** (samochody ciężarowe, autobusy, ciągniki i ich wozy przyczepne) okręgu, **w którym znajduje się miejsce stałego postoju, wymaga zezwolenia właściwego Gubernatora Okręgu** (Wydziału Spraw Wewnętrznych), jeżeli następuje ono na czas dłuższy **niż dwa tygodnie.** Za miejsce stałego postoju uważa się miejsce, **w którem pojazd mechaniczny** (wóz przyczepny) **posiada stałe pomieszczenie.** Zezwolenie konieczne jest, bez względu na to, czy użytkowy pojazd mechaniczny opuścić ma Okręg celem zbycia go lub z innego powodu. Unormowanie to dotyczy zarówno dopuszczonych, jak i niedopuszczonych pojazdów mechanicznych (łącznie z wozami przyczepnemi).

Zarządzenie w dalszym ciągu podaje spis pojazdów, które nie podlegają obowiązkowi. Zezwolenia udzielane są na piśmie, odrębnie dla każdego pojazdu (pociągu drogowego). Może być ono udzielone pod warunkiem lub z nałożeniem zleceń, przyczem zezwolenie należy mieć przy sobie w czasie jazdy i okazać je na żądanie upoważnionym czynnikom.

Księgi zakupu towarów.

Jak się dowiadujemy, na polecenie Grupy Rzemiosła w Krakowie, w niedługim czasie wydana zostanie **znormalizowana księga zakupu towarów, którą prowadzić winni obowiązkowo samodzielni rzemieślnicy. Księga zakupu towarów zawierać będzie dokładne dane** oraz pisemne instrukcje i wskazówki, dotyczące jej prowadzenia.

Odpowiednią ilość ksiąg **sprowadzą Powiatowe Wydziały Rzemieślnicze w Kielcach i Jędrzejowie** i zaopatrzą w nie wszystkie miejscowe zakłady rzemieślnicze.

Produkcja nasion.

Na terenie powiatu kieleckiego powołano do życia w ostatnich dniach Związek Producentów Nasion, którego głównym celem jest popieranie produkcji nasion i propagowanie wśród rolników hodowli zbóż siewnych najodpowiedniejszych gatunków. **Związek udziela pomocy przy zakupie maszyn i narzędzi rolniczych dla gospodarstw** oraz premjowanie dostarczonych nasion.

Pozatem fachowi instruktorzy Związku **pouczać będą rolników przy pomocy specjalnych zebrań w sprawach produkcji nasion i czyszczenia ziarna przeznaczonego do siewu.**

ZWŁOKI NIEZNANEGO. Na polu koło wsi Niechcice, w pow. piotrkowskim, znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny. Przeprowadzone oględziny lekarskie ustaliły, że przyczyną zgonu był udar sercowy. Policja zajęła się stwierdzeniem identyczności zmarłego.

Z sali sądowej.

Herbata „Klar“ i „Niko“.

Właściciel sklepu **w Jędrzejowie, Edmund Blicharski,** zaofiarował w swoim sklepie do sprzedaży **namiastkę herbaty cejlońskiej „Klar“,** której wyrobem zajmowała się mieszkanka Warszawy **(Madalińskiego 91), Janina Klarner oraz namiastkę herbaty „Niko“,** na której opakowaniu brak było oznaczenia adresu firmy wytwórczej.

Państwowy Zakład Hygieny w Kielcach na podstawie pobranych próbek stwierdził, że namiastki herbaty „Klar“ i „Niko“ wyrabiane były i sprzedawane bez zezwolenia odnośnych władz. Sąd grodzki w Jędrzejowie wydał wobec tego skazujące wyroki: **Janinę Klarner na 60 zł. grzywny** z zamianą na 6 dni aresztu i **Blicharskiego na 30 zł.** grzywny z zamianą na 3 dni aresztu oraz na zapłacenie zł. 49.50 na rzecz Państw. Zakładu Hygieny w Kielcach.

Sąd stwierdził, że Klarnerowa była już karana za tego rodzaju wyrób herbaty cejlońskiej **„Klar“.**

Nędza nie uprawnia do kradzieży.

Mieszkaniec wsi Tur Dolny, gminy Mierzwin (pow. Jędrzejów), Stanisław Bereziński, zakradł się pewnej nocy do śpichlerza **Józefa Genzla w Turze Dolnym** i przywłaszczył sobie jego wagę dziesiętną, wartości 280 zł., a następnie sprzedał ją Stanisławowi Zawadzie w Kwaskowie za 150 zł.

Sąd grodzki w Jędrzejowie **skazał Berezińskiego na pół roku więzienia,** Zawadę zaś na tydzień aresztu za kupno rzeczy, która pochodziła z przestępstwa.

Skazany Bereziński tłumaczył się na rozprawie sądowej, że kradzież popełnił z nędzy, nie mając w tym czasie żadnej pracy.

Pół roku więzienia za podrobienie weksla.

W roku 1937 **Wincenty Wawrzykowski, mieszkaniec wsi Łachów w powiecie jędrzejowskim,** wydzierżawił od **Józefa Bomby w Włoszczowie** ogród owocowy za umówioną cenę 130 zł., na pokrycie której to sumy **wystawił weksel.**

Upłynęło sporo czasu, zanim przypomniano sobie o istnieniu weksla, a właściwie o długu. Wawrzykowski był zdumiony, gdy **otrzymał pozew sądu grodzkiego w Włoszczowie o zapłatę 300 zł.** z weksla, wręczonego Bombie. Udał się do sądu i jeszcze więcej się zdumiał, gdy swierdził, że wystawiony przez niego weksel na sumę 130 złotych urósł do sumy zł. 300. „Bomba“ pękła. Wawrzykowski nie uznał pretensji Bomby i wniósł doniesienie do prokuratury o podrobienie weksla.

Bomba nie przyznał się do przerobienia sumy na blankiecie wekslowym, twierdząc, że na taką sumę, t. j. zł. 300, został mu wręczony weksel przez Wawrzykowskiego w roku 1937. **Ekspertyzą grafologiczną i chemiczną zajął się biegły-grafolog. który stwierdził, że pierwotna suma weksla opiewała na zł. 130,** a następnie została usunięta z niego cyfra „1“, a dopisane „0“, z czego wyszła suma zł. „300“.

Za przerobienie sumy wekslowej Józef Bomba został skazany przez sąd okręgowy w Kielcach na pół roku więzienia, a sąd apelacyjny w Radomiu po ponownem rozpatrzeniu sprawy z apelacji Bomby, wyrok pierwszej instancji w całości **zatwierdził.**

Skazani za zabójstwo na zabawie.

W mieszkaniu **Jana Godziny w Dąbrówce, gminy Sienno** (powiat Kielce), odbywała się zabawa taneczna, na którą przyszło kilku nieproszonych młodzieńców z niejakim **Stefanem Trapsio** na czele. Z początku przybysze byli tylko biernymi widzami zabawy i tańców. Gdy jednak siarczyste obertasy i skoczne polki przy dźwiękach wiejskiej muzyki „robiły swoje“, kawalerowie wzięli udział w ogólnej zabawie, a Trapsio żądał nawet od jednego z grajków zagrania dla niego specjalnie „kawałka“. Ponieważ grajek odmówił, rozpoczęła się sprzeczka. Aby nie dopuścić do grubszego incydentu, gospodyni domu wyprosiła przybyszów z mieszkania. Na podwórzu Stefan Trapsio i inni rozpoczęli bójkę, do której wmieszali się **J. Transio, Marjan Cieślik, Stanisław Gajowiak** i **Henryk Malczewski.**

Na krzyk bijących się wybiegł z sąsiedniego domu Kazimierz Kiszka i inni, którzy usiłowali bijatykę zlikwidować. Zamiar ten nietylko nie udał się, ale kilku z nich zostało poturbowanych, a Kiszka otrzymał **kilka uderzeń tępem narzędziem** tak niebezpiecznych, że **zmarł w kilka godzin po odniesieniu go do domu,** nie odzyskawszy przytomności.

W toku dochodzenia policyjnego zostało ustalone, że sprawcą **zabójstwa Kazimierza Kiszki był Stefan Trapsio** wraz ze swymi kolegami. Sąd okręgowy w Kielcach skazał w swoim czasie Stefana Trapsio na dwa lata więzienia, pozostałych zaś jego kolegów **po pół roku więzienia za udział w bójce.** Skazani zaapelowali do sądu apelacyjnego w Radomiu, który wyrok pierwszej instancji **w całości zatwierdził.**

Życie kobiety japońskiej.



Studenci i studentki uniwersytetu wracają z wykładów.

(St.) **Tokio,** w lutym. Żaden kraj, znany z historji, nie był przez tak długi czas odcięty od świata zewnętrznego, jak Japonja. Jej wyspy, oblane zewsząd morzem i chronione przed wpływami kontynentu, **żyły przez dwa tysiące lat własnem życiem, które było dla każdego obcego pełne tajemnic.** Dopiero przed około 70 laty Japończycy zwrócili uwagę na kulturalne i techniczne zdobycze białej rasy i przyswoili sobie wszystko, co uznali za stosowne. **Przytem nie odstąpiono w Japonji ani na krok od własnych wielkich tradycyj.** Życia uczuciowego Japończyków nie poznamy nigdy całkowicie, ale w każdym razie **musimy podziwiać pilność i przedsiębiorczość, z jaką ten inteligentny naród przystąpił do nadrobienia w ciągu 50 lat zaległości, datujących się od dwóch tysiącleci.**

Oryginalne pomieszanie sztywnego przestrzegania tradycyj i rewolucyjnego hołdowania modernizmowi przedstawia **stanowisko kobiety w Japonji.** Podczas gdy islam po największej części jeszcze dzisiaj ukrywa kobietę przed okiem obcego — z wyjątkiem pewnych szczepów arabskich i nowoczesnej Turcji — podczas gdy Chinka z wyższych klas rzadko opuszcza swe mieszkanie, a Tybetanka na widok obcego zakrywa sobie twarz, Japończycy nie znają i nie znali wogóle instytucji haremu.

Swoboda poruszania się kobiet japońskich nie była bardziej ograniczona od swobody kobiet europejskich.

Żadne chustki lub zasłony nie zakrywały często pięknych i uroczych twarzy — a otwarte życie rodzinne Japończyków sprawiło, że kobieta w ruchu ulicznym, w czasie uroczystości, w teatrach i w herbaciarniach grała nie mniejszą rolę od mężczyzn.

W lecie, a więc w ciepłej porze roku, są mieszkania japońskie szeroko otwarte i pozwalają każdemu na wglądnięcie w życie domowe. Jakaż tu rozmaitość zjawisk: Wytworne damy o typowych podłużnych i wąskich twarzach i aksamitno-czarnych, wyrazistych oczach, w drogich szatach jedwabnych (obok stroju europejskiego), otoczone małemi służebnicami w barwnych kimonach, trzymające w rękach różnobarwne parasolki i podobne do motyli wachlarze, zawsze z uśmiechem na ustach, pilne kobiety w ciemno-niebieskich szlafrokach przy kuchni, szyciu i myciu. Na polach widzi się znowu inne kobiety w podkasanych sukniach, stojące w mule i troskliwie pielęgnujące rośliny ryżu, lub też młode dziewczęta na obładowanych koniach, kierujące niemi zręcznie na uciążliwych ścieżkach górskich, wszystkie zawsze życzliwe i uśmiechnięte. Takie są Japonki dawne i dzisiejsze. **Przy wszystkich swoich zajęciach zawsze starają się o to, by podobać się swym mężom, by im służyć i ułatwiać życie, zawsze delikatne, najlepsze matki na Dalekim Wschodzie.**

Fakt ten ma odwrotną stronę, która wywiera na nas dziwne wrażenie: Podczas gdy w Europie takie kobiety noszonoby na rękach i rozpieszczano, **Japończyk przyjmuje ich poświęcenie, jako rozumiejące się samo przez się i bynajmniej się niem nie entuzjazmuje.** W całej japońskiej literaturze niema takich postaci, jak Werther, Toggenburg, lub Romeo. Żaden Japończyk nie potykał się nigdy dla kobiety w turniejach, ani też nie poświęcił dla niej swego życia.

Nie znaczy to jednak, aby Japończykowi zbywało na grzeczności wobec kobiet.

Córkę domu nazywa jej własna rodzina „O Jo Sama“, t. zn. „młoda dama“, zaś kiedy mówi się o pani domu, zawsze **stawia się przed jej imieniem przyimek „O“, będący oznaką czci.** Nawet do kulisów mówi się „szanowny“. Podróżnik po Japonji, Dr Kleist, opowiada, że jego europejski sąsiad posiadał psa, wabiącego się „Meyer“. Japońska służba, wołając psa, zawsze stawiała przed jego imieniem „O“, a więc mówiła **„Szanowny Panie Meyer!“**



Japonka przed lustrem, upinająca sobie fryzurę.

Piękna Japonka po wyjściu zamąż czerni sobie zęby, „aby już więcej nie podobała się żadnemu mężczyźnie“.

Zwyczaj, który tylko bardzo powoli wychodzi z użycia. W jednem różni się kobieta japońska zasadniczo od swych europejskich sióstr: Jakkolwiek chętnie rozmawia, **gadatliwą nie jest nigdy, ponieważ wie, że gadatliwość stanowi jeden z siedmiu powodów do rozwodu.**

Udział kobiety japońskiej w życiu towarzyskiem reguluje niezwykle surowa etykieta.

Nie wolno jej pić i grać, a tylko czasem może zapalić sobie fajeczkę, którą chowa w fałdach swego kimona. Czystość Japonek stała się przysłowiową.

Japonka uczy się śpiewać, tańczyć, grać na japońskiej gitarze, uczęszcza dzisiaj do szkół średnich i wyższych i zewnętrznie dostosowuje się do europejskich form życia. W całej swej istocie pozostaje jednak tem, czem była w ciągu tysięcy lat: uległą i posłuszną służebnicą swego męża i jego krewnych. Najszczęśliwszym okresem życia Japonki jest jej dzieciństwo. **Kiedy raz wyjdzie zamąż, jej los stanowi praca i jeszcze raz praca.** Japonka nie odczuwa jednak tego tak, jak odczuwałaby Europejka, ponieważ pojęcie „miłość“ w naszem znaczeniu jest jej w gruncie rzeczy obce.

Tutaj roztwiera się głęboka przepaść między europejskim i azjatyckim sposobem myślenia i odczuwania. Wystarczy powiedzieć, że np. Japończyk nie uznaje pocałunku, który uważa za coś zwierzęcego. Obowiązek kobiety do posłuszeństwa i uległości jest charakterystycznym rysem mentalności japońskiej. Jako dziewczyna zobowiązana do posłuszeństwa ojcu, jako żona — mężowi, jako wdowa — najstarszemu synowi. Japonka wychodzi zamąż za przeznaczonego jej mężczyznę, bez względu na to, czy jest on dla niej „sympatyczny“, czy też nie. Jeśli rodzice męża jeszcze żyją, natychmiast staje się ich służebnicą. Pewna autorka, która pisała piękne studja o kobiecie japońskiej, nie mogła powstrzymać się od następującego westchnienia: „Szczęśliwa kobieta, której teściowie nie żyją!“

Ten obowiązek do osobistych posług wobec męża sięga aż do najwyższych kół, nawet cesarzowa nie jest od niego wolna.

W pewnej japońskiej książce napisano na ten temat: „Młoda kobieta nie może nigdy sprzeciwić się rozkazom swoich teściów, nawet jeśliby odnosili się do niej z nienawiścią i lżyli ją, musi milczeć. Przed jej własnymi rodzicami mają pierwszeństwo rodzice jej męża. Kobieta ma spoglądać w górę na swego męża, jakgdyby był samem niebem i nigdy nie wolno jej osłabnąć w dążeniu we wszystkich sprawach za swym mężem“. Kobieta japońska wstaje wczas rano, a kładzie się spać późno wieczorem. Zamiast przespać się w ciągu dnia, musi doglądać gospodarstwa domowego i nigdy nie wolno jej okazywać zmęczenia. Skoro spełnia swe obowiązki, jako istota ludzka, nie potrzebuje wogóle modlić się, ponieważ już i bez tego może być pewna opieki boskiej.

Zazdrość, nieposłuszeństwo i gadatliwość stanowią wystarczający powód do rozwodu. Na wypadek rozwodu, kobieta wraca do domu rodzicielskiego. Od swego dawnego małżonka nie otrzymuje żadnej zapomogi. Tem samem staje się ciężarem dla swych rodziców i braci, ponieważ własnego majątku nigdy nie posiada. Tylko synowie są uprawnieni do dziedziczenia, a jeśli ktoś nie posiada własnego syna, — wówczas adoptuje cudzego.

Zamożni Japończycy mają prawo brania sobie żon dodatkowych, czemu nie może sprzeciwić się pierwsza żona i pani domu. Pod tym względem są szczęśliwsze kobiety z pośród uboższej ludności, ponieważ ich mężowie nie posiadają środków na utrzymywanie dodatkowych żon.

Wszyscy znamy instytucję gejsz, małych dziewcząt w herbaciarniach i tancerek, które rozweselały towarzyskie zebrania Japończyków. Ku niezadowoleniu mężczyzn, **zawód gejsz jest obecnie zakazany.** Wogóle modernizm przyczynił się w miastach do zniesienia wielu urządzeń, na wsi jednak obowiązują nadal te wszystkie przepisy, które wyznaczają kobiecie trudną rolę w życiu. Interesującym jest fakt, że z gejszami żenili się chętnie nawet mężczyźni z najwyższych sfer, dla ich towarzyskich talentów. Te małe motyle stawały się później wiernemi, posłusznemi paniami domu, które umiały znacznie mocniej przywiązać do siebie mężów, niż inne „mieszczańskie“ kobiety.

Dla naszych kobiet byłoby małżeństwo w Japonji niepożądane, pomijając już okoliczność, że światopoglądy europejski i japoński są zupełnie różne. Trzeba jednak pamiętać, że kobiety japońskie nie uważają swego losu za zbyt ciężki, ponieważ ich życie uczuciowe jest zgoła odmienne, a także ponieważ przysłowiowa uprzejmość Japończyków ułatwia im niejedno, co na pierwszy rzut oka zdaje się być zupełnie nie do zniesienia.

Przewodnik po świecie niewidzialnym.

Przed 20 laty — w dniu 10 lutego 1923 roku — zmarł Wilhelm Conrad Röntgen, odkrywca promieni X.

Nazwisko tego męża, urodzonego w marcu 1845 r. w nadreńskiem miasteczku Lennep już wtenczas zyskało rozgłos na polu fizyki, kiedy to jako pięćdziesięcioletni mężczyzna na posiedzeniu Towarzystwa Fizykalno-Medycznego w Würzburgu podał do wiadości o odkrytych przez siebie promieniach X. — Fizycy i medycy spoglądali wówczas z nieopisanem zdziwieniem na zawartość małej skrzyneczki drewnianej — skórzanej portmonetki — która się wyraziście odbijała na kloszu prześwietleniowym. Kiedy potem pokazano jeszcze zdjęcie ręki ludzkiej, sfotografowanej (podczas posiedzenia) na sposób röntgenowski, na której to ręce można było widzieć dokładnie każdą kostkę, wtenczas **wszyscy obecni uprzytomnili sobie nagle ogromne znaczenie tego doniosłego odkrycia.**

Rozwinięcie się rurki röntgenowskiej z jej pierwotnego kształtu gruszkowego poprzez kształt kulisty i cylindrowy, aż do jej dzisiejszej konstrukcji, przechodziło rozmaite przemiany. Odkrywca sam nie wiedział jeszcze o niektórych sposobach zastosowania promieni X, których wykorzystanie jest dla nas dzisiaj bardzo ułatwione. On, który bez namysłu wykonał pierwsze niebezpieczne próby na własnem swojem ciele, nie był pewien, czy nawet swego życia nie będzie musiał złożyć na ołtarzu wiedzy. **Nie było mu też sądzonem, doczekać się świetnych wyników swego przełomowego odkrycia.** Dla nas to możność stwierdzenia dokładnego siedliska jąkiejś strzały, drzazgi kostnej — albo jakiego innego obcego przedmiotu nie jest już żadnym cudem. — Wiadomo nam też, że promienie Röntgena uwidaczniają każdą chorobliwą zmianę w wewnętrznych organach ciała. Złamania i zwichnięcia, zwapnienie płuc i arteryj, kamienie żółciowe i pęcherzowe, jak również wiele innych można dokładnie obserwować zapomocą promieni Röntgena, można sfotografować i tak dokładnie rozpoznać, że ułatwia to niezmiernie leczenie.

Także na polu nieorganicznych materyj, przy badaniu metali i na szerokich terenach techniki oddają promienie Röntgena niezmierne usługi, ponieważ wszystkie braki powstałe przy nitowaniu lub walcowaniu, spawaniu lub wyciąganiu ujawniają się zapomocą promieni X, które to braki bezwzględnie uwypuklają i w ten sposób okazują się niejako detektywami najtrzeźwiejszego gatunku. **Fałszowanie drogich kamieni, dalej fałszowanie obrazów zapomocą zamalowania pierwotnej ich treści,** ujawnia się dzięki promieniom X. — Udowodniono także ich działalność co do wzrostu roślin. Pomagają one roślinności w większej mierze, niż to potrafi uczynić słońce. Nawet przy badaniu oddechu wyświadczyły promienie X bardzo wartościowe usługi, docierały nawet do świata pierwotnego i pozwalały wglądnąć w jego tajemnice.

Od czasu, jak się udało rozwinąć technikę fotografji ekranowej — utworzył się niejako nowy rozdział fotografji röntgenowskiej. Sposób ten umożliwia w szybkiej kolejności — przy użyciu zwykłego materjału filmowego — przeprowadzanie masowych badań. Zdjęcia te uwidaczniają najsubtelniejsze organa w budowie ciała ludzkiego. Pozatem dają one możność ciągłych porównywań, podczas gdy prześwietlenie dopuszcza nawet obserwację wewnętrznych czynnych organów. W ten sposób można pod względem zdrowotnym kontrolować stale wszystkie te przedsiębiorstwa, których pracownicy zagrożeni są chorobami zawodowemi. **Choroby rozpoznaje się jeszcze w stadjum początkowem.** Sposób wytwarzania fotografji ekranowych jest znakomitem urządzeniem ze względu na podniesienie poziomu zdrowia publicznego.

Wydawnictwo: „Nowy Czas“ Kraków, Wielopole 1. Tel. 206-11. — Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 50.